

Ale wkoło jest wesoło, czyli XV Gwiazdka Serc już za nami

Tańce, skecze, kultowe polskie hity oraz kolędy w nowej aranżacji muzycznej - czyli XV edycja Koncertu Charytatywnego Gwiazdka Serc, która odbyła się w piątek, 11 grudnia na deskach Raciborskiego Domu Kultury. W roli artystów amatorów tradycyjnie zobaczyliśmy samorządowców, lekarzy, funkcjonariuszy Straży Granicznej, czy pracowników największych firm w powiecie raciborskim. Głównym organizatorem przedsięwzięcia była Raciborska Izba Gospodarcza.

- Po raz XV spotykamy się na Koncercie Charytatywnym Gwiazdka Serc. Chociaż zmieniają się wykonawcy, zmienia się tytuł przewodni wydarzenia, cel pozostaje ten sam. Dzięki temu, że przybyście, kupiliście bilety cegiełki pomożecie tym, którzy tej pomocy potrzebują. Dzisiejsze motto Gwiazdki brzmi „Ale wkoło jest wesoło”, zatem bawmy się, radujmy i cieszymy z najdrobniejszych rzeczy - tymi słowami Tadeusz Ekiert, prezes Raciborskiej Izby Gospodarczej otworzył XV edycję Gwiazdki Serc.

Tradycyjnie wieczór rozpoczął się od recytacji wiersza lekarza Marka Labusa. Nastrojową aurę przerwał zespół Los Izbos piosenką „Ale wkoło jest wesoło”. Rockowe klimaty kontynuował Zbigniew Woźniak, znany lokalny przedsiębiorca, właściciel m.in. Muzeum Horroru z Wojnowic. - 11 raz występuję na Gwiazdce Serc. Tym razem znowu byłem rockendrollowcem, po raz 3 w mojej gwiazdkowo-sercowej karierze. Zaprezentowałem utwór wybitnie motywujący, będący apelem do Raciborza, o bardzo pozytywnym przesłaniu. „Zrób coś i ty dla Raciborza”, by nie hejtować, nie marudzić, nie być żalosnym, tylko coś razem zrobić, żeby było fajnie, abstrahując oczywiście od polityki - mówi **Zbigniew Woźniak**.

Ale Gwiazdka Serc to nie tylko rock, na tym koncercie, każdy znajduje coś dla siebie. Zatem, dla tych, którzy już nie mogą doczekać się Świąt, zespół Miraż prezentował kolędy w nowych muzycznych aranżacjach oraz mix niezapomnianych piosenek z dawnych lat. Wraz z wokalistami wystąpiła założycielka Mirażu - Elżbieta Biskup, która od wielu lat wspiera radą i doświadczeniem muzyków amatorów występujących podczas Gwiazdki. - Za każdym razem jak widzę serce do muzyki i pasję, robię to z wielką przyjemnością. Artyści Gwiazdki Serc, to wdzięczni uczniowie, widać, że bardzo chcą dobrze się zaprezentować, zależy im, a to ogromnie cieszy, bo z takimi ludźmi chce się pracować - podkreślała **Elżbieta Biskup**, Dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Raciborzu.

Atrakcją tej edycji był pokaz gry na dudach w wykonaniu zespołu Częstochowa Pipes & Drums. Po muzykach swoje umiejętności recytatorskie prezentował były poseł RP - Henryk Siedlaczek. - Staram się rok rocznie występować podczas Gwiazdki. Nie było mnie tylko wtedy, gdy zatrzymały mnie obowiązki w Sejmie. Do wszystkich pozostałych byłem przygotowany. W tym roku zabrałem publiczność w czasy mojej młodości, czyli prezentowałem śląski tekst o „Świętym bytju” - mówił **Henryk Siedlaczek**, nie kryjąc podziwu dla organizatorów i pomysłodawców koncertu Raciborskiej Izby Gospodarczej.

Po przejażdżce śląskim wehikułem czasu, tancerka Justyna Małecka zaprezentowała przepiękny układ taneczny. Zaś zespół Puls z Opawy stepując, wprowadził czeski akcent do wydarzenia.

Dobre humory nie opuszczały publiczność, jak i artystów, a na scenie swoje wokalne talenty zaprezentowali także weterani Gwiazdki Serc, czyli niebawale zgodne małżeństwo - Aleksandra i Stanisław Gamrotowie. Oboje są lekarzami, na co dzień bardzo zajęci, ale jak twierdzą, nie wyobrażają sobie nie wystąpić przed publicznością, szczególnie, że cel jest szczytny.

Warto przypomnieć, że artyści występują charytatywnie, a cały dochód ze sprzedaży biletów - cegiełek przeznaczony zostaje dla potrzebujących z powiatu raciborskiego.

Na scenie po krótkiej przerwie, publiczność ponownie przywitał POMPA BAND. Tuż po muzycznym przejściu, wkroczyli amatorzy kabaretów. Wicestarosta raciborski Marek Kurpis w duecie z Mariuszem Kaletą, dyrektorem szkoły w Rudniku wystąpili w zabawnym skeczu, podobnie jak prowadzący Gwiazdkę Serc Julia Parzonka z Markiem Mocem.

Mimo, że za oknem zimno i nieprzyjemnie, w sali RCK zrobiło się naprawdę gorąco, gdy na scenie pojawili się „Żeglarze” w towarzystwie tancerki Manueli Krzykały. - Kolejny rok, kolejna Gwiazdka Serc oczywiście w szczytnym celu, więc i nas nie mogło zabraknąć. Za każdym razem staramy się pozytywnie zaskoczyć publiczność, ale i rozbawić. Rok temu byliśmy kobietami w pełnym makijażu prezentując choreografię do piosenki „Czarny Alibaba”. W tym roku przenieśliśmy publiczność na Jamajkę w rytmach „Słonecznego Reggae” - mówił **Konrad Migocki**, wiceprezes zarządu RIG. Kolejnym tancerzem - artystą występującym również z „Żeglarzami” był Krzysztof Kasowski, który tym razem nie tylko tańczył, ale i odpowiadał za przygotowania koncertu, a dokładnie za scenariusz i reżyserię. - Scena od kuchni, czyli te wszystkie przygotowania, organizacja, pisanie scenariusza zawsze bardzo mnie interesowały. Dzięki Gwiazdce Serc mogłem się sprawdzić w podwójnej roli. Raz występującego aktora, a dwa organizatora, reżysera i scenarzystę - zdradził **Krzysztof Kasowski**.

W tanecznym klimacie publiczność trzymali pracownicy EKO OKIEN, którzy wystąpili do piosenek Michaela Jacksona. Na scenie prezentowali się również pracownicy Straży Granicznej oraz taneczny duet Anny i Krzysztofa Wolnych.

„Jadą wozy kolorowe” zaśpiewała Katarzyna Ekiert, a Roksana Lewak, artystka pochodząca z Raciborza, zaprezentowała publiczności piosenkę z repertuaru Rafała Kmity „Dziwka z Krochmalnej”. Na finał wszyscy występujący artyści amatorzy zaśpiewali wspólnie „Trzeba mi wielkiej wody”.

*- Pamiętam pierwsze edycje Gwiazdki Serc, gdy staraliśmy się zachęcić publiczność do udziału w tym koncercie; nie wierzyliśmy, że dojdzie do 15 edycji. Zapraszaliśmy wielkich tego Miasta, prezydentów, starostów, członków zarządów dużych firm, osoby publicznie znane. Wówczas mieli oni wielkie obawy, że się skompromitują, że ich wygwizdzą na tej scenie. Nie ukrywam, trudno było ich przekonać, żeby stanęli na scenie i pokazali inną twarz niż na co dzień. W końcu udało się paru przekonać, a ci przekonali następnych i tak zrobiliśmy 10., 11...i wreszcie 15...edycję Gwiazdki - opowiadał o początkach Gwiazdki Serc **Janusz Szłapański**, jeden z głównych organizatorów koncertu charytatywnego. - Z biegiem lat mieliśmy więcej chętnych, niż miejsc w scenariuszu. Gwiazdka Serc stała się marką samą w sobie. Dzisiaj już nie trzeba zapraszać wielkich, znanych ludzi, bo oni zgłaszają się sami. Mimo różnic poglądowych i politycznych, od wielu lat atmosfera wokół Gwiazdki jest neutralna. Jesteśmy ponad polityczni, bo każdy zmierza w jednym kierunku - pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują, którzy na nią czekają - podsumował Janusz Szłapański.*